GRATIS

Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 9 MAJA 1949 ROKU Nr 126 (1500)



Koszmar fabrykantów broni.

Prezydent RP. odwiedził Łódź

Uroczyste zakończenie I-go Kursu Centralnej Szkoły PZPR — w obecności Przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR tow. Bolesława Bieruta i członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana



Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut

W dniu wczorajszym w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie I-go Kursu Szkoleniowego aktywu partyjnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na uroczystość przybyli: przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR tow. Bolesław Bierut, członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Jakub Berman, członek KC PZPR, kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego tow. Ola Kozłowska, kierownik Wydziału Historycznego KC PZPR tow. Tadeusz Daniszewski, członek KC PZPR, I-szy sekretarz KŁ PZPR tow. Władysław Dworakowski, I-szy sekretarz KW PZPR tow. Wojciechowski i inni.

Około półtorej godziny spędził tow. Bierut, tow. Berman i inni goście na szczerej, przyjacielskiej pogawędce z uczestnikami kursu. Tow. Bierut interesował się wynikami szkolenia. Jak wynikało z odpowiedzi uczestników kursu — szkoła dała im bardzo wiele.

Trafnie ocenił korzyści, jakie słuchacze osiągnęli z nauki, tow Skrzyński — również absolwent zakończonego kursu.

„Zjechaliśmy się — powiedział on — z całej Polski, ale reprezentujemy jedno - masy pracujące Polski: włókniarzy, górników, hutników, metalowców i pracujące chłopstwo. Przybyliśmy do Szkoły jako członkowie dwu partii. Opuszczamy ją zjednoczeni ideologicznie, zjednoczeni dzięki owładnięciu podstaw teorii marksistowsko - leninowskiej. Zapoznaliśmy się z historią walki międzynarodowej klasy robotniczej, z historią walki rosyjskiej klasy robotniczej — z historią WKP (b). Zrozumieliśmy rolę Partii w walce o nowy ustrój społeczny, w walce o przebudowę świata.

Zapał, z jakim przemawiał młody aktywista potwierdzał słowa tow. Bieruta widniejące nad stołem prezydialnym.

„Nasze pokolenie ... życie marzenie ... rewolucjonistów polskich — zbuduje Polskę Socjalistyczną.

* * *

Trudno opisać entuzjazm, jaki zapanował na sali z chwilą pojawienia się tow. Bieruta tow. Bermana i pozostałych towarzyszy z kierownictwa naszej Partii. Sala wstaje — huczą oklaski. Rozbrzmiewa pieśń „Międzynarodówki".

Uroczystość zagaił kierownik Działu Naukowego Szkoły Centralnej tow. Berler. W prezydium zasiedli: przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR — tow. Bolesław Bierut, członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman, członek KC PZPR kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego tow. Ola Kozłowska, kierownik Wydziału Historycznego KC PZPR tow. Tadeusz Daniszewski, członek KC PZPR I-szy sekretarz KŁ. PZPR tow. Wł. Dworakowski, 1-szy sekretarz KW PZPR tow. Wojciechowski, minister Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński, wojewoda łódzki ob. Piotr Szymanek, przodownice pracy tow. tow. Ulkowska i Bo recka i inni.

Jako pierwszy — zabiera głos przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut — życząc absolwentom, by nie zasklepiali się w zdobytej wiedzy, by ją pogłębiali i przekazywali innym.

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta zebrani nagrodzili długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami. Sala zatrzęsła się od skandowanych okrzyków: Bierut, Bie-rut, Bie-rut!

Tow. Budzyńska w swym przemówieniu podkreśliła obowiązki kadry partyjnej, do której obecnie zaliczają się absolwenci pierwszego kursu PZPR. Należy być zawsze w najściślejszym kontakcie z masami, bo tylko przez taki ścisły kontakt można się wiele nauczyć.

Po przemówieniu tow. Budzyńskiej oraz przemówieniu przedstawiciela absolwentów zakończyła się część oficjalna uroczystości.

* * *

Niezwykle imponująco wypadła część artystyczna uroczystości — w której wystąpili wychowankowie Domu Dziecka w Helenówku oraz absolwenci kursu.

Miłe wspomnienie pozostawią po sobie absolwenci kursu wśród dzieci RTPD. Z dobrowolnych składek ufundowali oni radioaparat wraz z dwoma głośnikami — przekazując to wszystko dla Domu Dziecka RTPD. Serdecznie podziękowali przedstawiciele młodzieży ofiarodawcom.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna kolacja.



Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman

Moskwa w przededniu Święta Zwycięstwa

Moskwa (PAP). Stolica ZSRR i cały Związek Radziecki wita Dzień Zwycięstwa w podniosłym i radosnym nastroju. We wszystkich przedsiębiorstwach, instytucjach, uczelniach odbywają się już od kilku dni uroczyste akademie, referaty i pogadanki, poświęcone czwartej rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem.

W niedzielę we wszystkich parkach Moskwy odbywały się masowe zabawy ludowe, podczas których na dziesiątkach zaimprowizowanych estrad wystepowały zespoły artystyczne, orkiestry, śpiewacy, recytatorzy, a także **bohaterowie Związku Radzieckiego, uczestnicy bitwy stalingradzkiej i szturmu na Berlin,** dzielący się ze zgromadzonymi tłumami swymi wspomnieniami wojennymi.

W Parku Izmailskim odbył się w niedzielę wieczorem **tradycyjny bal młodzieży.** Tysiące mieszkańców Moskwy zwiedzają Muzeum Armii Czerwonej, oglądając pamiątki i trofea z ostatniej wojny. Szczególną uwagę zwraca zawieszony na centralnym miejscu czerwony sztandar zwycięstwa zatknięty przed 4 laty przez żołnierzy radzieckich nad berlińskim Reichstagiem.

Rozwój oświaty i kultury narodowej

— wzmocnieniem frontu pokoju i postępu

Ilia Erenburg o Kongresie Paryskim i o polskiej ofensywie kulturalnej

WARSZAWA (PAP) Znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg, przebywający przejazdem w Warszawie, precyzując swe wrażenia z Kongresu Pokoju w Paryżu, stwierdził m. in.:

Byłem świadkiem wielu wielkich dni Paryża, ale szczególnie wyrył się w mojej pamięci wielki wiec na stadionie Buffallo. Po wielu przemówieniach usłyszeliśmy jeszcze jeden głos — głos narodu francuskiego, który oświadczył donośnie i stanowczo, że rok 1949 nie jest rokiem 1939.

Kongres — to mocne ostrzeżenie dla tych, którzy marzą o wojnie. Obecnie jasne jest dla każdego, że jeżeli podżegacze zechcą urzeczywistnić swoje zamiary, to wojna skończy się przed jej rozpoczęciem i wcale nie tak, jak sobie tego życzą. Narzekania o zwiększeniu dywidend mogą doprowadzić do klęski autorów tych marzeń.

Ilia Erenburg podkreślił też z uznaniem znaczenie wielkiej ofensywy kulturalnej, jaką prowadzi obecnie Polska Ludowa.

O znaczeniu rozwoju kultury i oświaty dla wzmocnienia frontu pokoju i postępu, wielki pisarz radziecki powiedział:

— Czytanie to twórczość. Rzetelny czytelnik twórczo uzupełnia treść książki swoim doświadczeniem życiowym, fantazją i własnym życiem duchowym. Tworzenie milionów takich czytelników — to rozszerzanie i kontynuowanie kultury narodowej, to wielki wkład w ogólnoludzki postęp.

Jestem szczęśliwy, że znalazłem się w Warszawie w dniach, które naród polski poświęcił propagandzie wartości najcenniejszych, tj. propagandzie postępowej myśli ludzkiej i słowa. Nasi polscy przyjaciele rozumieją tak samo, jak my, że książka, twórcza myśl i świadomość ludzka są silniejsze od bomby atomowej.

Naród francuski solidaryzuje się

z wnioskiem Polski w sprawie Hiszpanii

„Humanité" o profrankistowskiej polityce USA

PARYŻ (PAP) Omawiając projekty amerykańskie co do ewentualnego dopuszczenia Hiszpanii frankistowskiej do O. N. Z. dziennik „Humanite" przypomina uchwałę Zgromadzenia ONZ z grudnia 1946 r. stwierdzającą, że w czasie wojny Franco udzielał pomocy Hitlerowi i Mussoliniemu.

Amerykanie — pisze „l' Humanite" — dążąc do wznowienia i rozwinięcia stosunków „handlowych" z generałem Franco, pragną rozbudować w Hiszpanii sieć lotnisk, linii kolejowych i elektrowni oraz **uzyskać monopol na eksploatację rtęci i uranu.**

Stanowi to groźbę dla pokoju świata, a przede wszystkim dla bezpieczeństwa Francji. Dlatego też — pisze dalej „Humanite" — naród francuski solidaryzuje się z wnioskiem Polski w sprawie Hiszpanii, bo wniosek ten jest zgodny z zasadami karty ONZ, jest poważnym etapem walki z podżegaczami wojennymi i służy interesom demokracji i pokoju.

Po gen. Clay'u — gen. Koenig?

BERLIN (PAP) — Z kół francuskiego zarządu wojskowego donoszą o możliwości zmiany na stanowisku gubernatora strefy francuskiej w Niemczech. Podobno ustąpienie obecnego gubernatora — generała Koeniga ma nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

USA po utracie Chin

próbują umocnić się w Japonii

Zaniepokojenie w sferach brytyjskich i francuskich

LONDYN (PAP) **Stany Zjednoczone zamierzają rozpocząć nowy etap w swej polityce wobec Japonii.** Już oddawna obiegają Londyn pogłoski o amerykańskich zamiarach odnośnie wzmożenia eksportu japońskiego i dopuszczenia Japonii do walki konkurencyjnej na rynkach światowych, na których dotąd jeszcze panuje handel brytyjski.

Pogłoski te znalazły swe potwierdzenie w komunikacie Departamentu Stanu, określającym zasady nowej polityki amerykańskiej w Japonii. Przedstawiciel St. Zjednoczonych w Komisji Dalekiego Wschodu wystąpił już z oficjalną propozycją w sprawie rozszerzenia kompetencji rządu japońskiego, udziału Japonii w niektórych konferencjach i imprezach międzynarodowych, włączenia Japonii do niektórych układów międzynarodowych oraz w sprawie rozwoju japońskiego handlu zagranicznego.

Propozycja amerykańska została krytycznie przyjęta przez przedstawicieli W. Brytanii, Francji i Filipin. Również delegat radziecki w Komisji Dalekiego Wschodu wystąpił przeciw wnioskowi amerykańskiemu.

Uroczyście i wesoło obchodzono

DZIEŃ HUTNIKA

KATOWICE (PAP) W dniu 8 maja br. odbyły się we wszystkich hutach i zakładach pracy, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego doroczne uroczystości, związane z „Dniem Hutnika".

W sprawozdaniach, złożonych podczas akademii przez przedstawiciel dyrekcji, rad zakładowych i komitetów PZPR, dokonano podsumowania prac, związanych z przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, wykonaniem zobowiązań oszczędnościowych i rozwojem współzawodnictwa pracy.

Podczas uroczystych akademii ponad 1.500 jubiatów hutnictwa otrzymało premie za 25— 35— i 40—letnią pracę.

Po akademiach hutnicy zasiedli li wspólnych posiłków w swoich zakładach pracy. Popołudnie i wieczór maja wypełniły zabawy i festyny w parkach hutniczych, świetlicach i salach związkowych.

Premier Józef Cyrankiewicz w Jasienicy Dolnej

na uroczystym zakończeniu Tygodnia Oświaty

Lud Opolszczyzny manifestuje na rzecz upowszechnienia kultury

NYSA (PAP) „Obowiązkiem naszym wobec Polski Ludowej jest jak najszybsze wyrównanie wiekowego opóźnienia, zlikwidowanie wiekowego zacofania, które powstały w Polsce wskutek ucisku obszarników i kapitalistów w okresie przedwrześniowym, kiedy rządy sanacyjne i wyzyskiwacze nie tylko nie dbali o rozszerzenie i upowszechnienie oświaty, lecz przeciwnie wszystko robili, aby lud pracujący trzymać w niewiedzy i ciemnocie, umacniając w ten sposób swoje rządy i panowanie" oświadczył. premier Józef Cyrankiewicz podczas uroczystego zakończenia ogólnopolskiego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Jasienicy Dolnej na Opolszczyźnie.

Uroczystość ta stała się wspaniałą manifestacją ludności okolicznych powiatów na rzecz upowszechnienia oświaty.

Serdeczną długotrwałą owację zgotowała wielotysięczna rzesza manifestantów premierowi Rządu Rzeczypospolitej Józefowi Cyrankiewiczowi, ministrowi oświaty Stanisławowi Skrzeszewskiemu oraz wiceministrowi H. Jabłońskiemu, przybyłym w towarzystwie wojewody śląsko-dąbrowskiego Jaszczuka i sekretarza WK PZPR w Katowicach — Machno

WALKA O POKÓJ

Cztery lata temu rozeszła się po świecie radosna wieść o zwycięstwie miłujących pokój narodów nad barbarzyńcami faszystowskimi.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci słoneczny dzień majowy: główne place miast, wypełnione pobrzegi szalejącym z radości tłumem, ciągnące się w nieskończoność szeregi uwolnionych więźniów, zdążających po drogach niemieckich z powrotem do ojczyzny, czerwone sztandary, zatknięte przez zwycięskich wojowników radzieckich nad rozwalonym gniazdem faszyzmu...

Zaiste, narody miały powód do triumfu. Rozpadł się w proch rozbójniczy imperializm niemiecki. Zwycięska armia radziecka spełniła do końca swą szlachetną misją wyzwoleńczą.

Zdawało by się, że nic już nie stanie na przeszkodzie ziszczeniu żarliwych nadziei milionów prostych ludzi, marzących o trwałym pokoju, o wolności, o pracy twórczej i znośnych warukach materialnych.

Niestety, jakże złudne okazały się te nadzieje, okrutnie omylili się ludzie w swych przewidywaniach.

Miejsce zniweczonych agresorów niemieckich zajęli inni. Szaleńcze marzenie o hegemonii światowej, pogrzebane pod gruzami hitlerowskiego Reichu odrodziło się za oceanem, a wraz z nim ożyły również i złowieszcze widma niedawnej przeszłości, zagrażające wtrąceniem świata w odmęt jeszcze okropniejszej krwawej wojny. Na przestrzeni 4 lat powojennych, w naszych oczach depcze się nieustannie zasady demokratyczne, uchwalone przez cztery mocarstwa sojusznicze, zasady, które znalazły dobitny wyraz w takich historycznych dokumentach, jak Karta Atlantycka, uchwały konferencji teherańskiej, jałtańskiej, i poczdamskiej, Karta ONZ. Zamiast demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec rozczłonkowuje się je sztucznie tworząc marionetkowe, reakcyjne „państwo“ zachodnioniemieckie, na czele którego stoją: niemieccy potentanci finansowo - przemysłowi, reakcyjni generałowie i polityczni awanturnicy, wczoraj jeszcze wiernie służący Hitlerowi.

Zamiast równouprawnienia narodów prowadzi się brutalną politykę dyktatu, interwencji zbrojnej, kolonialnych grabieży. Zamiast wolności demokratycznych widzimy okrutne krwawe rozprawy z uczciwymi patriotami, niepohamowany wyzysk mas pracujących: zamiast upragnionego pokoju — nieokiełznaną propagandę wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Asy Wall Street, utkały pajęczą sieć lichwiarskiego jarzma, omotując nią coraz bardziej kraje Europy Zachodniej Bliskiego i Środkowego Wschodu. Południowo - Wschodniej Azji i Ameryki Łacińskiej i przeistaczając ją w monopolistyczne rezerwaty kapitału amerykańskiego.

Coraz to nowe państwa przekształca się w przyczółki i bazy przygotowanej przez imperialistów nowej agresywnej wojny. W laboratoriach i fabrykach amerykańskich produkuje się bomby atomowe i inne wyrafinowane środki masowego zniszczenia. Zmodernizowany ludobójca w postaci amerykańskiego członka Kongresu wrzeszczy na całe gardło, domagając się od swego rządu, aby jak najszybciej puścił w ruch zakupione w zmarshallizowanej Europie mięso armatnie i jak najszybciej zniszczył Moskwę.

Tak się przedstawiają ohydne kulisy sławetnego paktu północno - atlantyckiego, który dyplomaci imperialistyczni i publicyści przy poparciu swych zauszników prawicowo - socjalistycznych określają mianem „narzędzia pokoju.“

Od Karty Atlantyckiej do paktu atlantyckiego prowadzi haniebna droga burżuazyjnej „demokracji“ zachodniej!

Na szczęście nasz świat powojenny nie jest taki, jakim chciałby go widzieć Winston Churchill i jego uczniowie.

W grze imperialistów, zmierzającej do osłabienia Związku Radzieckiego, karty ich zostały pobite. Kraj radziecki, który odegrał decydującą rolę w rozgromieniu hitlerowskiej machiny wojennej, który wybawił Europę z niewoli niemieckiej, po wojnie okazał się jeszcze potężniejszy i jeszcze bardziej zespolony.

ZSRR, który energicznie i nieugięcie broni demokratycznych zasad uchwał krymskich, poczdamskich i Karty ONZ — stoi jako przeszkoda do pokonania na drodze agresji imperialistycznych. Wokół Związku Radzieckiego zespoliły się młode demokracje ludowe Europy środkowej i południowowschodniej, które zostały wyzwolone z jarzma faszystowskiego przez Armię Radziecką i wkroczyły na drogę budownictwa socjalistycznego.

Wielkie humanitarne idee marksizmu - leninizmu triumfalnym marszem obiegają bezgraniczne przestworza naszej planety, przenikając do najbardziej odległych zakątków. Imię genialnego Stalina stało się sztandarem dla wszystkich postępowych, myślących ludzi, dla ludzi walczących o pokój i demokrację. Ludzi tych jest wielu, jest ich z każdym dniem coraz więcej. Kwietniowy Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu i Pradze i niebywałe, jeśli idzie o ich skalę i entuzjazm, demonstracje pierwszomajowe we wszystkich krajach — wszystko to dowiodło, jak wielkie i zwarte są międzynarodowe siły postępu przeciwdziałające zamysłom podżegaczy wojennych.

Nie trudno zwabić garstką dolarów, lub zastraszyć bombami atomowymi burżuazyjnych i pseudo - socjalistycznych politykierów. Ale narodów zastraszyć nie można, tak samo, jak nie można kupić ich sumienia. Ludzkość zbyt wiele wycierpiała w ciągu minionych lat i wywalczyła sobie święte prawo do pokoju, bezpieczeństwa, wolności, za cenę niezliczonych ofiar, czynów bohaterskich, za cenę krwi najlepszych swych synów. Setki milionów ludzi pracy wszystkich krajów, ras i narodowości, którym przewodzą komuniści — wierni naśladowcy Lenina — Stalina — powstały do obrony bezcennych zdobyczy, uzyskanych w wielkim zwycięstwie sprzed czterech lat.

W pamiętnym, uroczystym, dniu 9 maja 1945 roku towarzysz Stalin, gratulując swym rodakom z okazji historycznego zwycięstwa mówił:

„Odtąd nad Europą powiewać będzie wielki sztandar wolności narodów i pokoju między narodami“.

Rozwój potężnego międzynarodowego ruchu obrońców pokoju jest niezawodną gwarancją, że te słowa twórcy wielkiego zwycięstwa, wodza, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących wciela się w życie.

Leon Pasternak

Cena istnienia

Polegli na polach bitew,
żołnierze armii wolności
— nie wstaną aby oskarżać.

Wzięci przez szpiclów z ulicy,
rozstrzeliwani na miejscu
— nie wstaną aby się zemścić.

Zakatowani w kacetach,
zatratowani w karcerach
— nie wstaną aby nas sądzić.

Ziemia zaleczy swe rany,
miasta piękniejsze wyrosną
— gdzie są popioły spalonych?

Kto pojmie wątłość i siłę
okrzyku, który skazaniec
rzucił przeciwko salwom?

Za mało naszego życia,
za mało pamięci naszej
— odwagi mało w sumieniu.

Wznosząc świat sprawiedliwszy,
świat ocalony z zagłady
zapamiętajmy na zawsze:

— że po to zginęli tamci
— bohaterowie i tchórze
— abyśmy my mogli żyć.

Ogólnonarodowa ofensywa przeciwko analfabetyzmowi

„Izwiestia“ o „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy“ w Polsce

MOSKWA (PAP) „Izwiestia“ **w obszernej korespondencji własnej z Warszawy pióra Jarowoja, poświęconej „Tygodniowi Oświaty, Książki i Prasy“ w Polsce, stwierdzają, że walka podjęta przez demokratyczny rząd Polski Ludowej z analfabetyzmem, żałosną spuścizną dawnego ustroju obszarniczo kapitalistycznego, nabrała obecnie charakteru powszechnego.**

Dziennik przytacza szereg cyfr, ilustrujących opłakany stan oświaty w Polsce przedwrześniowej, zastraszający analfabetyzm nawet w wielkich ośrodkach przemysłowych, nie mówiąc już o wsi, ciągłe kurczenie się wydatków na oświatę w Polsce burżuazyjnej.

Całkiem odmiennie — piszą „Izwiestia“ — wygląda sytuacja obecnie, gdy władzę przejął w swoje ręce lud. O ogromnym rozmachu budownictwa szkół, o postępie szkolnictwa powszechnego, o rozwoju sieci nauczania wyższego, świadczą chociażby nieustannie rosnące wydatki na oświatę, stanowiące w roku bieżącym 16,4 proc. budżetu państwowego.

Wskazując na wielką pracę, dokonaną przez Rząd Polski Ludowej w dziedzinie likwidacji analfabetyzmu „Izwiestia“ stwierdzają, że dotychczasowe wyniki Tygodnia Oświaty świadczą o tym, że plan rządowy w dziedzinie dalszej rozbudowy sieci kursów dla likwidacji analfabetyzmu zostanie znacznie przekroczony.

Ogólnonarodowa generalna ofensywa przeciwko analfabetyzmowi — kończy dziennik — stanowi nowy wkład demokracji ludowej w Polsce w dzieło podniesienia kultury na wyższy poziom.

Fatalna gospodarka rządu Labour Party

Gwałtowny wzrost bezrobocia w Walii

LONDYN (PAP) — Na dorocznej konferencji Związku Górników Południowej Italii postanowiono interweniować u rządu w sprawie gwałtownego wzrostu bezrobocia w tym okręgu.

Jak wykazują dane oficjalne, w Południowej Walii jest obecnie ponad 40 tysięcy bezrobotnych,

Górnicy walijscy wybrali delegację, która wraz z posłami okręgów walijskich ma udać się do ministra gospodarki Crippsa z memorandum, przedstawiającym fatalną sytuację robotników.

Na konferencji wysunięto żądanie przyznania górnikom 14-dniowego płatnego urlopu na rok. Górnicy brytyjscy korzystali jedynie z 7 dni urlopu rocznie.

Nieugięta postawa ludu hiszpańskiego

w zmaganiach o wolność i demokrację

Tow. Galle-członek KP Hiszpanii we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP) Młodzież wrocławska i „dąbrowszczacy“ zorganizowali w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego spotkanie z tow. Galle, członkiem Biura Politycznego Komunist. Partii Hiszpanii, członkiem egzekutywy SFMD i sekretarzem generalnym zjednoczonej młodzieży socjalistycznej Hiszpanii, który w przejeździe zabawił kilka godzin we Wrocławiu.

W spotkaniu z przedstawicielem walczącej o wyzwolenie spod reżimu frankistowskiego Hiszpanii wzięli udział również przedstawiciele Partii i świata nauki.

Podczas spotkania tow. Galle, witany entuzjastycznie przez zgromadzonych, opisał niezwykle interesujące historie walk młodych partyzantów hiszpańskich przeciw faszystom frankistowskim, podkreślając dobitnie **jedność całego narodu w nieustępliwych zmaganiach o wolność i demokrację.**

Galle z całą serdecznością podziękował w imieniu ludu hiszpańskiego „dąbrowszczakom“ i młodzieży polskiej za niesienie pomocy więźniom i ofiarom faszystowskiego terroru.

Na zakończenie przywódca antyfaszystowskiej młodzieży hiszpańskiej zapewnił zebranych, że młodzież robotnicza jego kraju walczyć będzie o wolność i ustrój republikański.

Przemówienie tow. Galle przerywane było okrzykami, wznoszonymi na cześć Komunistycznej Partii Hiszpanii i bohaterskiej rewolucjonistki **— La Passionarii.**

Nareszcie na swoim miejscu!

Gen. Clay - prezesem „General Motors“

BERLIN, (PAP) Prasa berlińska cytuje artykuł dziennika angielskiego „Daily Express“, który pisząc o gubernatorze **amerykańskim w Niemczech, generale Clay'u stwierdza, iż ma on objąć po powrocie do Stanów Zjednoczonych prezesurę koncernu samochodowego „General Motors“.**

„Daily Express“ charakteryzuje generała Clay'a jako człowieka porywczego, nerwowego i wybuchowego, który niejednokrotnie miał już ostre scysje z gubernatorem brytyjskim generałem Robertsonem, wykazującym wobec swego amerykańskiego partnera duże opanowanie i spokój.

Tylko przez opór i niecierpliwość generała Clay'a — stwierdza dziennik angielski — nie można było znaleźć dotychczas rozwiązania kryzysu berlińskiego. W czasie obrad, które toczyły się we wrześniu ub. r. nad tą sprawą gen. Clay przeciwstawił się prowadzeniu dalszych pertraktacji, rzucił ołówek na stół i opuścił zebranie.

—o—

Kobiety francuskie

w IV rocznicę zwycięstwa

PARYŻ (PAP) — Z okazji czwartej rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet zorganizuje pod pomnikiem Joanny D' Arc manifestację połączoną z uczczeniem pamięci **zamordowanej w Oświęcimiu bohaterki francuskiego ruchu oporu Danielle Casanowa.**

W. Ażajew — 133

Daleko od Moskwy

Były to nowe rysy i z początku wydawały się Topolowowi nieprzyjemne i drażniły go bardzo: obecnie zaś występowały wciąż wyraźniej w charakterze młodego inżyniera. Stary pamiętał, jak pewien czas Kowszow ciskał się i rwał na front, tam gdzie jest najtrudniej i najniebezpieczniej, jednakże zrozumiał wkrótce, że i tutaj toczy się walka o nowy projekt rurociągu, co jest również zadaniem frontowym, Skoro tylko znalazł swoje miejsce w tej walce, natychmiast charakter jego skrystalizował się. Dlatego też Aleksy Kowszow jest w pracy nienasycony i w każdym najgłupszym wykresie widzi państwową sprawę. Dlatego też jest tak niemiłosiernie wymagający nie tylko dla siebie, ale i dla innych, jest po prostu szorstki, surowy, aż staje się nietaktowny. Kiedy robi podwładnym wymówkę, to z ironią, ażeby silniejsze wywierała wrażenie. Ten młody człowiek lubi krytykę: jest nieomal zadowolony, gdy dostaje od Batmanowa lub Beridzego burę i nawet przechwala się, że porządnie oberwał. Pewnego razu powiedział z przekonaniem: „Najbardziej skuteczną i najlepszą nauką w życiu — jest rozsądne besztanie lub urąganie mądrego zwierzchnika“.

Pracuje — z upojeniem. Obowiązki jego są bardzo liczne i wypełnia je bez wytchnienia. Pietia Gudkin ma racie: inżynier Kowszow naprawdę prawie oduczył się spać. Na jedzenie zużywa zaledwie kilka minut, a w osobistych potrzebach jest prawie ascetą. Żenia kiedyś robiła mu wyrzuty, że sypia, nie skarżąc się, w pokoju, w którym jest zimno, jak na ulicy.

Taki właśnie jest Aleksy Kowszow. Oczywiście, Kuźma Kuźmicz widział również i wady swojego zwierzchnika — które prawdopodobnie można było tłumaczyć młodością. Brak jeszcze było Aleksemu Kowszowowi doświadczenia, które Topolow zdobył w ciągu długich dziesiątków lat praktyki życiowej. Braki w obejściu i manierach — te można łatwo i szybko poprawić. Ważniejszy jest jednak brak kultury inżynierskiej. Kowszow często, jakby poomacku odnajdywał to, co stary widział już od pierwszego spojrzenia, poza tym nie posiadał łatwości w rozwiązywaniu problemów technicznych, jaką nabywa się dopiero w okresie dojrzałości.

W pośpiesznej pracy nad nowym projektem musiały, oczywiście, powstawać omyłki i braki. Twórczość techniczna składa się z mnóstwa szczegółów, tak jak dom składa się z cegiełek. On, inżynier Topolow, mógłby gdzieniegdzie pomóc Kowszowowi i poprawić go — lecz nie robił tego. Marszcząc się Kuźma Kuźmicz z przykrością przyznawał się przed sobą, że nawet zadowolony był z pomyłek Aleksego. Jak gdyby triumfował: „Patrzcie, jaki mądry! Chciałbyś, abym ja nagle oddał całe moje uzbierane kopiejkami bogactwo? Nie, najmilszy, sam sobie zbieraj“.

— „Do czego doszedłeś, marny Salierie Aduński“ — kpił sam z siebie Topolow.

Pewnego razu, wyjątkowo rozgniewany przez Aleksego Topolow, odmalował w swojej wyobraźni obraz nieuniknionej jakoby degradacji Kowszowa. Może tak samo pochłonie go zgiełk życia i zanim zdąży się obejrzeć, zamieni się w drugie wydanie inżyniera Topolowa. Każdego dnia będą się sypać na niego różne wciąż nowe i nowe obowiązki, różne zgłoszenia, raporty, wykresy, kosztorysy. Ani na chwilę nie uda mu się wypuścić z rąk słuchawki telefonicznej. Trzeba będzie nieskończoną ilość razy chodzić do różnych naczelników, uzgadniać z nimi różne kwestie, trawić godziny na posiedzeniach, odbywać podróże służbowe. Będzie się czuł jak człowiek, który biegnie do pożaru, a który zawsze się spóźnia.

W ten sposób i Aleksego opanuje zmęczenie i z biegiem czasu ochłonie. Zrodzi się w nim obojętność do pracy dnia powszedniego. Zdarzy mu się mieszkać gdzieś na odludziu — inżynierowie budują przeważnie w różnych zapadłych dziurach, z daleka od miasta — tam przyzwyczaił się do wina, preferansika i łatwych rozrywek. Oczywiście, w takich rozrywkach nie ma nic złego, lecz w końcu będą mu sprawiać więcej przyjemności, aniżeli sama praca. I chętniej będzie spędzał czas na plotkach, aniżeli na wzniosłych dyskusjach. A może się ożeni i zacznie razem z żoną chciwie zakupywać różne drobiazgi: żardinierki, suknie, futra. Kupi sobie motocykl i w poszukiwaniu mocnych wrażeń, będzie pędził jak szalony, pełnymi kurzu drogami. Albo kupi sobie aparat fotograficzny i będzie fotografował fotogeniczne twarze znajomych. Albo też nabędzie dubeltówkę, która pozwoli mu zabijać kaczki i — czas. Słowem, coś wymyśli, aby znaleźć rozrywkę w chwilach wolnych od zajęć

(c. d. n.)

Kronika Piotrkowa



—o—

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 9 maja 1949 r.
Dziś: Grzegorza

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż P...arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Zagadnienia gospodarcze na pierwszym planie

Od pracy Komitetów Gminnych PZPR zależy wykonanie planów produkcyjnych naszego rolnictwa

Celem naszych narodowych planów gospodarczych jest człowiek. Człowiek też jest ich realizatorem. Wszędzie tam, gdzie praca robotnika czy chłopa stwarza nowe wartości, tam kryje się tajemnica powodzenia lub niepowodzenia wszystkich planów gospodarczych.

Komitety Gminne PZPR winny zdawać sobie sprawę z tego, że ich praca na odcinku gospodarczym ma decydujący wpływ na realizacje planów produkcyjnych naszego rolnictwa. Często gminne organizacje partyjne nie rozumieją konieczności interesowania się życiem gospodarczym gminy i czuwania nad wypełnieniem planów produkcyjnych. Porządki dzienne wielu zebrań komitetów gminnych zamykają się na sakramentalnych „zagajeniach", „sprawach organizacyjnych" i „wolnych wnioskach", nie dotykając częstokroć nawet powierzchownie palących zagadnień gospodarczych terenu. Żadnej kontroli wypełnienia planów, żadnego wnikania w trudności i bolączki gospodarcze.

Większość naszych Komitetów Gminnych choruje również na chroniczny brak samodzielności. Zebrania obracają się niezmiennie wokół zagadnień płacenia składek członkowskich, punktualności przybywania na zebrania partyjne i sprawy kolportażu prasy.

Czyżby istotnie brakło tematów do równie ważnych dyskusji nad lokalnymi sprawami gospodarczymi?

Wiemy dobrze z doświadczeń, iż funkcjonowanie i zaopatrzenie aparatu spółdzielczego ZSCh ma dotychczas poważne braki, że akcja „H", że wiosenny skup ziemniaków niejednokrotnie przebiegają niezgodnie z planem.

Wiemy także, że ośrodki maszynowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne, TOR-y itp. nie spełniają częstokroć swoich zadań.

Rozejrzmy się dobrze wokół siebie. Zagadnienia walki z analfabetyzmem, sprawiedliwy i celowy wymiar podatku gruntowego i wpłat na FOR oraz wiele innych problemów czeka na zbadanie i rozwiązanie przez Gminne Komitety PZPR.

Nie zasklepiajmy się w ciasnych ramach suchych „spraw organizacyjnych" za bierzmy się z inicjatywą i zapałem do przełamywania trudności gospodarczych a wypełnimy trudne i odpowiedzialne zadanie, jakie dziś nakłada na nas partia.

Obrady aktywu związkowego w Piotrkowie

Zabierając głos na ostatnim posiedzeniu aktywu związkowego w Piotrkowie tow. Lechowicz przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodow. oznajmił, że zadaniem wszystkich członków poszczególnych Rad Zakładowych, mężów zaufania, patronów i opiekunów zakładów pracy jest walczyć z wszelkimi objawami marnotrawstwa na terenie swych zakładów.

Przystepując do planowego oszczędzania musimy zwrócić uwagę na braki i odpadki w produkcji. Zadaniem bowiem naszym jest nakreślony na skalę ogólnokrajową plan oszczędnościowy wykonać przez systematyczne codzienne oszczędzanie, przez maksymalne wykorzystanie istniejących dotąd rezerw i zlikwidowanie wszelkich cech marnotrawstwa. Musimy zwiększyć wydajność pracy, wykorzystać w 100 procentach maszyny — tylko wtedy nakreślony plan oszczędnościowy wykonamy bez żadnych trudności a z pewną nawet nadwyżką. Niestety dotychczas zdarza się, w niektórych piotrkowskich zakładach pracy, że maszyny wykorzystywane są zaledwie w 40 procentach a nawet w 35 procentach. Stan ten możemy usunąć przez usprawnienie i ulepszenie organizacji pracy.

Następnie tow. Lechowicz zaznajomił zebranych z nowymi zarządzeniami, które obecnie wprowadzone zostaną na naszym terenie. Na podstawie rozporządzenia prezydium Komitetu Centralnego Związków Zawodowych na terenie zakładu pracy oraz przy Związkach Zawodowych istnieć mogą jedynie Związkowe Kasy Zapomogowo Pożyczkowe. Wobec tego — oznajmił tow Lechowicz — wszystkie istniejące do tej pory w zakładzie pracy kasy muszą ulec reorganizacji. Dokładnie instrukcje i regulamin nowych kas poszczególne oddziały związków otrzymają od swych Zarządów Głównych.

Następnie omówiona została sprawa kolonii letnich dla dzieci. Rodzice dzieci wysłanych na kolonie oraz półkolonie opłacać będą niewielkie składki w stosunku do swych zarobków.

W dalszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do wyboru opiekunów poszczególnych zakładów pracy. Obowiązkiem ich będzie interesować się wszystkimi sprawami dotyczącymi produkcji, akcji socjalnych, bezpieczeństwem i higieną pracy przydzielonych im zakładów.

Opiekunem huty „Hortensja" wybrany został Kłopotowski Bronisław, opiekunem huty „Kara" Paradowski Marian, opiekunem huty „Feniks" Mastalerz Tadeusz, Fabryki B-ci Lubert i firmy „Cerata" — ob. Teodorczyk Władysław, Fabryki Maszyn Rolniczych „Korab" — Łągwa Kazimierz, Piotrkowskich Zakładów Drzewnych na Bugaju — Grzejda Michał, Fabryki Dykt Suchoklejonych — Żółtowski Edmund, PZPB w Moszczenicy — Lechowicz Stanisław, PZPB w Bełchatowie — Stefański Tadeusz, Zakładów Przemysłu Drożdżowego w Woli Krzysztoporskiej — Kieruzal Stefan, Fabryki Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej — Olejnik Jan, oraz Szwalni „Wyzwolenie" Nr 1 i Nr 2 — Sporysiak Klara.

Oprócz powyższych zagadnień omówiono również sprawę reorganizacji sportu piotrkowskiego.

Przygotowania do Święta Ludowego

Tegoroczne ŚwiętoLudowe obchodzone będzie w całym kraju w dniu 5 czerwca pod hasłem: **walki o pokój, jedności ruchu ludowego, pogłębienia sojuszu chłopsko — robotniczego, zwiększenia produkcji rolnej i walki o pełną sprawiedliwość społeczną.**

Uroczystości Święta organizują: Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej przy współudziale Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Młodzieży Polskiej, związków zawodowych, spółdzielczości samopomocowej i organizacji „Służba Polsce". Ponadto przy organizacji Święta pomagać będą i współpracować terenowe Rady Narodowe, administracja, szkolnictwo, Liga Kobiet oraz inne instytucje, związki i organizacje, działające na wsi.

Zorganizowaniem Święta zajmą się specjalne w tym celu stworzone komitety: centralne, wojewódzkie, powiatowe, i gminne, które powołane zostaną najpóźniej do 15 bm. Komitety te przeprowadzą szeroką akcję mobilizującą ludność wsi do masowego udziału w obchodzie Święta.

Przewiduje się również **masowy udział robotników fabrycznych i młodzieży.**

Łask w Tygodniu Oświaty Książki i Prasy

W dniu wczorajszym zakończył się Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, przebiegający pod hasłem: „Zmobilizujemy całe społeczeństwo do walki z analfabetyzmem, ciemnotą i zacofaniem".

W ramach tego tygodnia w Łasku i powiecie zorganizowano szereg wystaw książek, imprez, odczytów itp.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było w dniu wczorajszym wręczenie 4 gromadom z powiatu łaskiego kompletów książek. Delegacje z gromad: Wygiełzów, Zieleńcice, Sędziejowice, Przecznia przybyły udekorowanymi wozami do miasta, gdzie wręczono im biblioteki. W wymienionych gromadach odbyły się akademie i zabawy ludowe.

W samym zaś Łasku w sali Powiatowej Rady Narodowej odbyły się wieczory autorskie z cyklu „Autor wśród swoich czytelników". Jednocześnie na terenie miasta i poszczególnych gmin przeprowadzono zbiórkę uliczną na walkę z analfabetyzmem. (be)

PRZETWÓRNIE owocowo-warzywne

przygotowują się do kampanii sezonowej

Centrala Rolnicza w Łodzi uruchomi w najbliższym czasie nową przetwórnię owocowo -warzywną w Piątku, pow. łęczyckiego. Wyprodukuje ona w br. 123 tony różnych konserw owoców i warzyw. W budowie znajdują się zakłady przetwórcze owoców i warzyw w Białej Rawskiej.

Trzy inne przetwórnie w Nowej Wsi, pow. kutnowskiego, Rychłowicach, pow. radomszczańskiego i Końskich, przygotowują się do kampanii sezonowej. Produkcja ich wyniesie przeszło 200 ton konserw owocowo-warzywnych oraz 260 hl. soków, ogólnej wartości 20 miln. zł.

Czyn 1-Majowy fabryk Radomska

wykonany został z nadwyżką

Wszystkie zakłady pracy w naszym mieście — jak wynika już z ostatecznie dokonanych obliczeń produkcyjnych — swe zobowiązania w ramach Czynu Majowego wykonały z nadwyżką.

O przedterminowym wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych „Metalurgii" i Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 już podawaliśmy.

Państwowa Fabryka Mebli Giętych Nr 2 już 28 kwietnia wykonała 18 tysięcy desek siedzeniowych i przekroczyła swoje zobowiązanie pierwszomajowe o 3 tysiące sztuk, wartości 1 milion 800 tys. złotych.

Państwowa Fabryka Maszyn Młyńskich również w dniu 28 ub. m. wykonała produkcję wartości 1 miliona złotych w ramach Czynu pierwszomajowego. Ponad swe zobowiązania załoga wykonała dodatkowo — 4 imadła oraz uruchomiła 2 maszyny — tokarkę i wiertarkę które w stanie niezmontowanym znajdowały się w magazynach fabrycznych.

Załoga huty „Edwardów" zgodnie z uchwałą wykończyła swą świetlicę, boisko sportowe i ponad zobowiązanie dostarczyła 4 wagony wyrobów szklanych.

Załoga huty B. Morawski zgodnie z postanowieniem wyprodukowała 815 kg galanterii szklanej wartości 100 tysięcy złotych.

Państwowa Fabryka Wyrobów Metalowych i Papy dostarczyła w ramach zobowiązania pierwszomajowego ponad plan wyrobów drobnych wartości 50 tysięcy złotych. Również przedterminowo gospodarczym sposobem robotnicy tego zakładu pracy wykonali do dnia 28 kwietnia matryce do produkcji łańcuchów i zaoszczędzili w ten sposób 40 tysięcy złotych.

Ponadto uruchomiono gospodarczym sposobem nową spawarkę elektryczną. Przy jej zmontowaniu i wykonaniu robotnicy zaoszczędzili 200 tysięcy złotych. Na dzień Święta Pracy oddano do użytku bębnownię.

Uczniowie szkół radomszczańskich — podstawowych i średnich doprowadzili do porządku obejścia swych szkół oraz przygotowali na sezon letni boiska sportowe, które zostały już oddane do użytku.

Klasy gimnazjalne i licealne szkół radomszczańskich zasadziły drzewami i rabatami ulice przed szkołami i prowadzące do szkół. Na te prace w ramach szkolnego Czynu Majowego przeznaczyli uczniowie 1600 godzin pracy.

Junackie hufce SP doprowadziły do porządku plac, na którym w dniu 1-ym Maja odbyła się zabawa ludowa. Przy sadzeniu drzewek w mieście i powiecie junacy SP przepracowali do dnia 1-go Maja 2000 dniówek.

Z nadwyżką wykonali swe zobowiązania pierwszomajowe chłopi w terenie powiatu.

Związek Samopomocy Chłopskiej w Brudzicach zalesił ponad plan 10 ha nieużytków w gromadzie Brudzice. Razem w pracach zalesieniowych w gminie Brudzice udział wzięło 1000 mieszkańców tej gminy. Dz.

Komunikat ZMP — Pabianice

Zarząd Miejski ZMP zawiadamia, że w poniedziałek dnia 9 maja br. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie Brygady Oświatowej w sali własnej przy ul. Bagatela 8.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z Towarzystwa Burs i Stypendiów

W dniach od 22 do 28 bm. odbędzie się Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów. W powiecie łaskim istnieje 20 kół tego towarzystwa. TBS prowadzi dwie bursy: męską w Pabianicach, liczącą 130 osób i koedukacyjną w Łasku dla 28 uczestników.

Oddział powiatowy TBS przyznał 86 stypendiów młodzieży, pochodzącej ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Miesięcznie wypłaca się tej młodzieży 148 tysięcy złotych.

W związku z Tygodniem TBS odbędzie się w dniu 12 maja zebranie organizacyjne Komitetu Powiatowego i cd prawa prezesów kół. (be)

Tomaszów i Piotrków witają kolarzy

uczestników wyścigu Praga-Warszawa

Tomaszów

Dziś kolarze biorący udział w gigantycznym wyścigu Praga—Warszawa startują do ostatniego ósmego etapu, którego trasa prowadzi z Łodzi przez Piotrków, Tomaszów Mazowiecki do Warszawy.

Start nastąpi z przed gmachu Redakcji „Głosu Robotniczego" w Łodzi o godz 13,30 a przejazd uczestników przez nasze miasto spodziewany jest około godziny 16.00. Trasa po przez Tomaszów biegnie ulicami: Wojska Polskiego, Placem Kościuszki, Roli Żymierskiego i Warszawską.

Powołany miejscowy Komitet Organizacyjny poczynił wszelkie przygotowania do godnego przyjęcia kolarzy tej międzynarodowej imprezy, imprezy sportowców robotniczych wszystkich krajów. Porządek na trasie utrzymywać będą: Milicja Obywatelska, ORMO, strażacy, Junacy „Służby Polsce" i zorganizowana w ZMP młodzież.

Na ulice, którymi kolarze przejeżdżać będą wylegnie cały Tomaszów, by powitać i podziwiać ich. Apelujemy równocześnie o pełne podporządkowanie się wszelkim zarządzeniom członków Komitetu Organizacyjnego i porządkowych. Winno być naszą ambicją by Tomaszów zdał egzamin pod względem organizacyjnym przez zachowanie wzorowego porządku na trasie.

W żadnym wypadku niedopuszczalnym jest wychodzenie czy przebieganie ulic — którymi przejeżdżać będą kolarze w czasie wyścigu, tak samo jak ostrzec należy miejscowych kolarzy i motocyklistów przed „witaniem" kolarzy poza granicami miasta i „towarzyszeniem" im na trasie.

A więc dziś przed czwartą wszyscy witamy wyścig Praga — Warszawa!

Piotrków

W dniu dzisiejszym o godz. 15-ej po południu przez Piotrków przejeżdżać będą kolarze uczestnicy II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga—Warszawa.

W związku z tym komitet terenowy wyścigu apeluje do wszystkich mieszkańców naszego miasta o liczne stawiennictwo na trasie przejazdu kolarzy.

Trasa przebiegać będzie ulicami Łódzką, Stalina i Wolborską. Brama powitalna urządzona zostanie przy zbiegu ulicy Łódzkiej i Topolowej. Młodzież ZMP oraz SP ubrana w mundury organizacyjne tworzyć będzie szpaler wzdłuż całej trasy.

Komitet przypomina o dopilnowaniu na tracie wyścigu dzieci nieletnich oraz trzymaniu psów na uwiezi.

Pokaz budowy silosów

Poznanie metod i sposobu budowania silosów leży w interesie każdego rolnika. Silos pozwala na dysponowanie kiszonkami w czasie kiedy paszy zielonej lub suchej braknie na wyżywienie inwentarza. Państwo doceniając znaczenie silosów przychodzi rolnikom z wydatną pomocą. Dowodem tego może być zorganizowanie przez Starostwo Powiatowe Łęczyckie pokazu budowy silosów dla gmin: Tkaczew, Chociszew, Leśmierz w ośrodku szkoły rolniczej w Tkaczewi-

SPORT SPORT SPORT

Vesely jest nie do pobicia!

Czech pierwszy wpadł na metę w Helenowie przed Francuzem Riegert, Rumunem Negoescu i łodzianinem Pietraszewskim — W klasyfikacji drużynowej wysunęliśmy się na II miejsce



Lucjan Pietraszewski jak przystało na łodzianina pierwszy z Polaków minął taśmę na torze w Helenowie.

Dzień wstawał chłodny i chmurny. Przed hotelem Polonia o godzinie 9 rano poczęli gromadzić się już zawodnicy i zajeżdżać towarzyszące im zakurzone bladoniebieskie autokary przygotowując się do nowej drogi, — najdłuższego etapu II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa: Wrocław — Łódź. Przed startem honorowym, który znajdował się przed redakcją „Gazety Robotniczej'', bratniego organu „Trybuny Ludu'', pomimo chłodu i bardzo niepewnej pogody zgromadziło się wielu sympatyków kolarstwa, którzy jeszcze raz przyszli zobaczyć dzielnych kolarzy przed wyruszeniem w dalszą długą drogę.

Start miał bardzo uroczystą oprawę. Po oficjalnych przemówieniach w których zgodnie podkreślano wielką radość z powodu zbliżenia jakie nastąpiło dzięki wyścigowi Praga — Warszawa pomiędzy sportowcami państw demokracji ludowych a sportowcami organizacji robotniczych krajów kapitalistycznych — a przede wszystkim Francji, po nie mniej w ciepłym tonie utrzymanych przemówieniach kierowników poszczególnych drużyn po odegraniu Międzynarodówki o godzinie 10.40 długi korowód kolarzy ruszył w stronę „Psiego Pola'', gdzie nastąpił start ostry.

Po chwilowym przejaśnieniu niebo znów zachmurzyło się czyniąc cały krajobraz tak ponurym, że zapominało się, że to wiosna, maj. Przez wąskie szczeliny niedomkniętych szyb naszego wozu wdziera się przejmujący chłód i zupełnie psuje nam nastrój. Jeszcze tylko potrzeba aby znów począł padać deszcz, który co chwilę towarzyszył nam w drodze do Wrocławia.

Silny jednak wiatr boczny szybko przegania chmury.

Zawodnicy jadą początkowo zwartą grupą, ale nie trwa to długo. Wkrótce wyścig niespodziewanie ożywia się i w rezultacie zawodnicy rozciągają się długą wstęgą.

Osiem kilometrów za Oleśnicą zaczyna się już długa seria defektów. Pierwszą ich ofiarą pada Albańczyk Gani, później co chwilę niemal mijamy podobnych mu pechowców. Zmieniają dętki Bułgar Dobrev, Czech Aubrecht i wielu innych. Na szczęście nie widzimy jeszcze wśród nich Polaków. Jednym z pierwszych pechowców wśród nich był Wrzesiński, który na 51 kilometrze musi wysiadać i reperować łańcuch. Zawodnicy jadą teraz grupkami, w bardzo dużych niekiedy odległościach od siebie. To ostre tempo nadali wyścigowi nasi chłopcy wychodząc słusznie z założenia, że tylko na tym etapie będą mieli ostatnią niemal szansę poprawić swą lokatę w klasyfikacji drużynowej. Kiepska nawierzchnia szosy, na którą często składa się gruba warstwa żwiru, lub pokiereszowanego smołowca nie oszczędza jednak naszych kolarzy. Coraz częściej pozostawiamy poza sobą białoczerwone ich postacie pochylone nad leżącą przy rowie maszyną.

Syców wita nas orkiestrą i rzęsistymi brawami wszystkich swych mieszkańców.

Humor poprawia nam jeszcze to, że z za chmur ukazuje się wreszcie słońce i nadaje żywszych barw całemu wyścigowi. Sześć kilometrów za Sycowem mijamy słabo jakoś jadącego Kapiaka. „Szpagata'' pech też nie ominął. Po chwili musi „wysiadać'' i zrzucać przednie koło.

Z wielkim trudem po szczęśliwym wyminięciu wielu aut towarzyszącym zawodnikom dochodzimy co raz bliżej czołówki. Po drodze mijamy Motykę, później jadącego samotnie Rzeźnickiego, który z wysiłku zwiesił głowę na samą niemal kierownicę i wreszcie mijamy Kępno. Na trasie przejazdu tłumy. Z domów powiewają flagi o barwach państwowych nadając małowniczemu miasteczku uroczysty wygląd. Z zainstalowanego tu punktu odżywczego mało kto korzysta. Niepokalane w swej bieli siostry Czerwonego Krzyża są niepocieszone.

Tuż za Kępnem mijamy pięknie kręcących Czechów Doležalika i Pavlasa, a nieco dalej dwóch łodzian Sałygę i Leśkiewicza. Przed nimi jadą Rumun Nikulescu i jeden z Czechów. Czołówkę dostrzegamy wreszcie po 3 kilometrach. Prowadzi ją najczęściej żółta koszulka Veselego, tempo jej przekracza 40 km na godzinę. Jedzie w niej 5 kolarzy wśród nich dwóch Polaków Wójcik i Pietraszewski.

W tyle za nami trwał jednak szalony pościg. Francuzi Herbulot, Riegert i Rumun Negoescu do spółki z jeszcze jednym Rumunem, któremu błoto tak zamazało numer startowy, że nie sposób go było zidentyfikować, na 110 km od Łodzi doszli do czołówki, która oderwała się od nich zaraz niemal za Sycowem Lututów mija więc już czołówka składająca się z 9 kolarzy.

Za Złoczowem odpada z niej jeden Rumun, a za Sieradzem rozstrzyga się już właściwy wyścig.

Korzystając ze wzniesienia odrywa się od czołówki Vesely i jadąc niezwykle równo zdobywa w oczach coraz większą przewagę. Vesely mija samotnie Zduńską Wolę i coraz bardziej oddala się od grupy w której jadą Rumuni: Sandru i Negoescu, Francuzi: Heibulot i Rigers, Wójcik oraz Pietraszewski, nie dając się już im dojść do samej mety w Helenowie.

W Helenowie dawno nie oglądaliśmy już takich tłumów i takiego entuzjazmu. Stadion wprost huczał od braw i od okrzyków dopingujących każdego z przybyłych na tor zawodników, a niemal już szalał, gdy przy wjeździe ukazała się biało czerwona koszulka Polaka.

Wczorajszy dzień z pewnością na długo pozostanie nam wszystkim w pamięci.

Wyniki techniczne

VII ETAP
WROCŁAW — ŁÓDŹ

	czas godz.	min.	sek.
1. Polska I	16	56	38
2. Czechosłowacja I	16	59	06
3. Francja I	17	03	48
4. Rumunia I	17	05	03
5. Francja II	17	07	50
6. Francja III	17	15	52
7. Polska II	17	14	
8. Bułgaria I	17	22	11
9. Czechosłowacja II	17	27	37
10. Polska III	17	33	55
11. Węgry I	17	35	08
12. Węgry II	17	44	29
13. Czechosłowacja III	18	02	18
14. Rumunia II	18	27	06
15. Rułgaria III	18	30	05
16. Finlandia I	'19	07	09
17. Bułgaria II	19	13	11

Wskutek jazdy za motocyklem zawodnika albańskiego Gani, który za to przestępstwo został zdyskwalifikowany i usunięty z wyścigu — drużyna albańska przestała istnieć.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU WROCŁAW — ŁÓDŹ

Indywidualne wyniki VII etapu przedstawiały się następująco:

	Czas godz.	min.	sek.
1. Vesely CSR	5	29	58
2. Riegert Francja	5	33	34
3. Negoescu Rum.	5	33	57
4. Pietraszewski Polska	5	34	08
5. Wójcik P.	5	36	53
6. Sandru Rum.	5	36	55
7. Herbulot (Fr)	5	40	33
8. Bathie (Fr)	5	41	40
9. Bohdan CSR	5	44	30
10. Garnier (Fr)	5	44	38
11. Holubek CSR	5	44	38
12. Donati (Fr)	5	44	49
13. Vawerka CSR	5	44	54
14. Sałyga Polska	5	45	14
15. Garnio Franc.	5	45	25
16. Nordhadian Rumunia	5	45	26
17. Leśkiewicz Pol	5	45	38

DRUŻYNOWO PO VII ETAPACH

Miejsce	czas godz.	min.	sek.
I Francja II	94	41	35
II Polska I	94	50	38
III Francja I	94	55	29
IV Czechosłowacja I	94	58	14
V Polska II	95	24	38
VI Rumunia I	95	32	56
VII Francja III	95	36	00
VIII Czechosłowacja II	96	11	43
IX Polska III	96	22	34
X Czechosłowacja III	96	24	39
XI Bułgaria I	96	38	15
XII Węgry I	96	53	09
XIII Węgry II	97	40	59
XIV Bułgaria II	99	50	47
XV Bułgaria III	100	23	24
XVI Finlandia I	102	36	09
XVII Rumunia II	104	31	35

WYNIKI INDYWIDUALNE PO 7 ETAPACH

	Czas g.	m.	s.
1. Vesely CSR	31	16	16
2. Herbulot Franc.	31	27	47
3. Riegert Franc.	31	28	31
4. Garnier Franc.	31	31	45
5. Rathie Franc.	31	32	07
6. Wójcik Polska	31	32	17
7. Sere Węgry	31	41	54
8. Bordel Fran.	31	43	44
9. Puklicky CSR	31	45	30
10. Pietraszewski Polska	31	45	47
11. Sałyga Polska	31	46	11
12. Bennedetto Fran.	31	46	33
13. Holubec CSR	31	48	38
14. Leśkiewicz Pol.	31	49	47
15. Darbois Fran.	31	57	10
16. Rzeźnicki Pol.	31	57	31
17. Samdru Rum.	31	57	39
18. Nowoczek Pol.	31	58	48
19. Siemiński Pol.	32	01	28
20. Nicolescu Rum.	32	03	08



Rumun Negoescu błysnął wczoraj doskonałą formą, zajmując w klasyfikacji indywidualnej na etapie Wrocław — Łódź 3 miejsce.

Mistrzowie Polski w boksie

WROCŁAW. — We Wrocławiu zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: Kasperczak (Wrocław), Grzywocz (Śląsk), Antkiewicz (Gdańsk), Czortek (Warszawa), Chychła (Gdańsk), Nowara (Śląsk), Szymura (Warszawa), Klimecki (Wrocław).

Co nam mówili
nasi kolarze po zejściu z rowerów

— Z VII etapu jestem bardzo zadowolony — mówił nam w drodze do hotelu moralny wódz naszych kolarzy Napierała, który towarzyszy wyścigowi od granicy polskiej, żeby nie defekty wszystkoby poszło po naszej myśli. No, ale cóż. Kapiak i Bukowski złamali kierownicę, Wrzesiński zerwał łańcuch, a Rzeźnicki miał 2 gumy.

Vesely jest w tym roku o wiele lepszy niż w roku ubiegłym. Nie stoimy jeszcze na straconej pozycji, ale nie będzie łatwo wyprzedzić już Francuzów.

Pietraszewski narzekał na ciężką trasę i chwalił dobry system jazdy Francuzów. Jest zdania, że drużynowo wyszliśmy dobrze.

Leśkiewicza jak się okazuje prześladował wyjątkowy pech. 2 razy dochodził czołówkę i dwa razy „łapał gumę''.

Czyż zwierzył się nam, że bardzo stęsknił się za żoną. Miał również wczoraj 2 gumy i przez 140 kilometrów jechał razem z Wójcikiem i Vesely'm.

Siemiński na 100 km przed Łodzią złapał koło, ale nie narzeka, przeciwnie jest zdania, że jest dobrze.

Kapiak jest zdania, że gdyby nie defekty po wczorajszym etapie bylibyśmy w ogólnej klasyfikacji na I miejscu.

Z Rumunią dwie porażki

Wczoraj został rozegrany w Bukareszcie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Rumunii 2:1 (2:0) Rumuni przewyższali nas przede wszystkim szybkością. Jedyną bramkę strzelił dla nas w 18 minucie drugiej połowy Mamoń.

W Warszawie Polska B przegrała z Rumunią B w identycznym stosunku 1:2 (1:2). Bramkę dla Polski zdobył Anioła.

Teodor Dreiser 117

Tragedia Amerykańska

— Nie powiedziałem wcale, że nigdy dla niej nie miałem współczucia, — odpowiedział wyzywającym głosem Clyde czując na sobie oczy Jephsona.

— O, tak. Pozwoliłbyś jej czekać do nieskończoności!

— Przyznałem się przecież, że nie... obchodziłem się z nią dobrze...

— Ha! ha! Nie traktował jej dobrze! I dlatego, żeś się przyznał i że inni świadkowie też coś o tym mówili, masz nadzieję, że wyjdziesz stąd jako człowiek wolny, prawda?

Belknap nie mógł już dłużej wytrzymać. Zwrócił się gwałtownie do przewodniczącego i zawołał:

— To jest haniebne, Wysoki Sądzie! Czyż pan prokurator ma zamiar roztrząsać każde pytanie?

— Nie widzę w tym nic nieodpowiedniego — odrzekł przewodniczący. — W każdym razie pan prokurator zechce formułować pytania wyraźnie.

Mason przyjął naganę lekko i zwrócił się znów do Clyda

— Griffithsie, przyznajesz się, że siedząc w łodzi na środku jeziora trzymałeś w ręce aparat fotograficzny, do którego z początku nie chciałeś się przyznać?

— Tak, trzymałem.

— A panna Alden siedziała u steru łodz…

— Tak

— Proszę cię, Burton, każ przynieść tę łódź — zwrócił się do swego urzędnika.

Po chwili czterech woźnych wniosło z biura prokuratora łódź, tę samą łódź, z jeziora Big Bittern i ustawiło ją przed stołem sędziowskim. Clyda przeszedł mróz. Wpatrzył się nieprzytomnym wzrokiem. Ta sama łódź! Mrugał oczyma i trząsł się, a w całej sali panowało poruszenie, wywołane tym widokiem.

Mason trzymał w ręku aparat i machając nim w powietrzu zawołał:

— Masz teraz wszystko, nawet aparat, który „nigdy do ciebie nie należał", Griffithsie! Wejdźże teraz do łodzi z łaski swojej, weź aparat i pokaż wszystkim, gdzie siedziałeś, a gdzie panna Alden, i wiernie, o ile się da, odtwórz, jak ją uderzyłeś, gdzie i jak ona upadła.

— Oponuję! — zawołał Belknap.

Nastąpiły długie i nużące argumentacje zakończone tym, że przewodniczący zgodził się na tego rodzaju demonstrowanie. Clyde jednak zawołał jeszcze:

— Przecież jej umyślnie nie uderzyłem!

— Tak, słyszałem o tym — odpowiedział na to Mason.

Wszedł więc Clyde do łodzi, usiadł na środkowym siedzeniu, a trzej ludzie trzymali łódź mocno.

— A teraz, Newcomb, usiądź, proszę cię, na miejscu, gdzie siedziała panna Alden, i przyjmij taką pozycję, jaką podobno zachowała panna Alden.

Newcomb wszedł do łodzi, a Clyde napróżno szukał oczu Jephsona, który w tej chwili był do niego obrócony tyłem.

— Teraz, Clydzie Griffithsie — dyrygował Mason — pokaż, jak panna Alden zbliżyła się do ciebie. Pokaż mu, jak to ma zrobić.

Clyde, z sercem strwożonym, odczuwając całą niewiarygodność tej sytuacji, podniósł się i w zupełnie niezręczny, nieprawdopodobnie niezgrabny sposób starał się pokazać, jak Roberta się podniosła i prawie pełznąc przybliżyła się do niego i w czasie tego potknęła się i upadła. Następnie z aparatem w ręce próbował pokazać, o ile sobie mógł przypomnieć, jak bezwiednie podniósł rękę i uderzył Robertę. Nie wie nawet, w jakie miejsce, może w brodę czy w policzek, nie jest tego pewien, ale zupełnie niechcący i chyba tak lekko, że nie mógł jej zranić.

Teraz zawrzał spór między Masonem i Belknapem co do wartości takiej demonstracji, tym bardziej, że Clyde sam powiada, że nie pamięta dobrze. Przewodniczący jednak zezwolił na dalszy spektakl, który miał wykazać, czy uderzenie Clyda było silne czy lekkie.

— Ależ na miłość boską — upierał się Belknap — jakże można demonstrować na panu Newcombie, który jest mężczyzną dobrze zbudowanym, i porównywać go z dziewczyną wątłą i lekką?

— Dobrze! Weźmy w takim razie kobietę o wadze i budowie panny Alden!

Tu Mason zwrócił się do panny Zillah Saunders i kazał jej zająć miejsce Newcomba. Belknap oponował i przeciw temu:

— I cóż z tego? Warunki przecież nie są takie same! Łódź nie jest na wodzie. Ludzie nie są w tym samym usposobieniu i nie będzie to nieumvślne uderzenie.

D.0151[illegible] (C. d. n.)